



Przygotowania do budowy kładki przez Wisłę na ostatniej prostej

2018-09-06

W ciągu kilku tygodni ma zostać wydane pozwolenie na budowę kładki dla pieszych i rowerzystów pomiędzy Ludwinowem i Kazimierzem. Przygotowywana jest też specyfikacja do przetargu na wyłonienie wykonawcy. Kładka powstanie wbrew znakom zapytania stawianym przez „Dziennik Polski”.

Dokumentacja potrzebna do wydania decyzji o pozwoleniu na budowę kładki pieszo-rowerowej przez Wisłę pomiędzy Kazimierzem a Ludwinowem jest prawie gotowa. Zarząd Inwestycji Miejskich czeka jedynie na opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa. O taki dokument wystąpił Wojewódzki Konserwator Zabytków. – I to mimo wcześniejszego wydania przez konserwatora pozytywnego uzgodnienia dla naszej kładki. Ale jesteśmy dobrej myśli. Mamy nadzieję, że opinia Instytutu wpłynie do nas na dniach – podkreśla Janina Pokrywa, dyrektor ZIM w Krakowie. To otworzy drogę do wydania zgody na budowę.

Nie da się jednak ukryć, że konieczność uzyskania przez projektanta pracującego na zlecenie ZIM w Krakowie dodatkowej opinii, spowodowała wydłużenie procedury związanej z uzyskaniem pozwolenia. – Takie stanowisko konserwatora – którego nie dało się przewidzieć, bo nie wynika ono z przepisów prawa budowlanego – nieco nas zaskoczyło – podkreśla Janina Pokrywa. Gdyby nie konieczność dodatkowych uzgodnień, ZIM dysponowałaby już pozwoleniem na budowę i trwałaby procedura przetargowa na budowę kładki.

Pracownicy ZIM nie czekają z założonymi rękami na dokument z Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK. – Przygotowujemy specyfikację przetargową. Wcześniej zaktualizowaliśmy kosztorys inwestorski. W ciągu najbliższych tygodni chcemy rozpocząć poszukiwania wykonawcy – zapowiada dyrektor ZIM w Krakowie.

Kiedy zatem mogłaby się rozpocząć budowa przeprawy? – Czekamy na pozwolenie na budowę, przygotowujemy przetarg, który chcemy ogłosić najszybciej, jak się da. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, jest szansa, że pierwsze prace przygotowawcze rozpoczną się jeszcze w tym roku. To w dużej mierze zależy od warunków pogodowych, ale też od wyników przetargu – zaznacza Janina Pokrywa.

Przygotowaniom do budowy kładki pomiędzy Ludwinowem a Kazimierzem przygląda się też dzisiejszy „Dziennik Polski”. Redaktorzy Arkadiusz Maciejowski i Bartosz Dybała stawiają pod znakiem zapytania szanse na jej realizację, podobny zresztą sceptycyzm wyrażają wobec innych miejskich projektów. W przygotowanym przez nich materiale prasowym można też wyczytać zdziwienie, że budowa kładki potrwa trzy lata.

Pragniemy uspokoić mieszkańców: bez względu na różnego rodzaju kwestie proceduralne, które pojawiają się w ramach realizacji wszystkich dużych projektów inwestycyjnych, kolejna kładka dla pieszych i rowerzystów zostanie wybudowana. Będzie to bardzo ciekawa konstrukcja architektoniczna. Jej kształt w przekroju podłużnym będzie przypominał sinusoidę i pozwoli na wejście na wysokość ok. 15 m w najwyższym punkcie konstrukcji, skąd będzie można oglądać panoramę miasta. Kładka będzie



**Magiczny
Kraków**

miała jedno przęsło o długości 148 m, z dwoma skrajnymi pasami ruchu o szerokości użytkowej 3 m, przeznaczonymi dla pieszych i rowerzystów oraz środkowym pasem o funkcji widokowej, przeznaczonym wyłącznie dla ruchu pieszego. A to wszystko sprawia, że czas realizacji tak skomplikowanej konstrukcji musi być dłuższy, niż choćby pierwszej z pieszo-rowerowych przepraw przez Wisłę, czyli wybudowanej w dwa lata kładki o. Laetusa Bernatka. Za to z pewnością – podobnie jak jej starsza siostra, łącząca Kazimierz i Podgórze – kładka zaprojektowana przez Biuro Projektów Lewicki i Łatak, stanie się nowym symbolem architektonicznym Krakowa.